

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztu i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

**MÓDL SIĘ I PRACUJ!**

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 8.

Bochum, wtorek, 21 stycznia 1896.

Rok 6.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczy się pozwoli!**

## Na luty i marzec

zapisywać można

### „Wiarusa Polskiego“

wraz z bezpłatnymi dodatkami „Nauką Katolicką“ (redagowaną przez Wiel. ks. dr. Lissa z Rumiana) i „Zwierciadłem“. Na luty i marzec kosztuje „Wiarus Polski“

tylko 1 markę

a z odnośnieniem do domu 20 fen. więcej.

Prosimy naszych szan. czytelników, aby nam na te dwa miesiące jak najliczniejszych nowych abonentów zjednać zechcieli.

Do zapisania najlepiej użyć kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

## Polacy na obczyźnie.

### Od Wiel. Ojca Konstantego

Franciszkanina z Düsseldorfu, otrzymaliśmy co następuje:

„Na zarzuty, czynione z pewnej strony „Wiarusowi Polskiemu“, jakoby to pismo było pismem socjalistycznym, oświadczam, co następuje: Czytam już od kilku lat „Wiarusa Polskiego“, a nie znalazłem w nim ani słówka, któreby miało pachnąć socjalizmem, lecz przeciwnie wszystko jest pisane w czystym duchu katolickim i wszystko się zgadza z zasadami religii świętej; i podług mego zdania, powinni wszyscy Polacy na obczyźnie tego pisma tak się trzymać, jak tonący ostatniej deski.

Ojciec Konstanty.

**Witten.** Sprawozdanie z czynności Tow. św. Jana Ewangelisty z Witten. W r. 1895 miało tow. członków 62, w ciągu roku dało się wpisać 34, tak posiadało tow. 96 członków, z tych wystąpiło przez odjazd do domu lub w inne strony 42, pozostaje więc na rok 1896 członków 54. Posiedzeń odbyło tow. 22 zwyczajnych i 3 nadzwyczajnych i 4 posiedzenia zarządu. Towarz. urządziło obchód rocznicy „święconkę“, obchód 50-letniego jubileuszu Jego Emin. ks. Kardynała Ledóchowskiego i „gwiazdkę“. Z chorągwią występowało tow. 4 razy. Mszy św. na intencję towarzystwa żywych i umarłych członków zamówiono 3, i jedną na intencję Kardynała Ledóchowskiego. Z roku 1894 pozostało w kasie 123,24 mr., z r. 1895 było dochodu 192,10 mr., rozchodu 179,89 mr., pozostaje w kasie 135,45 mr. Głównym tow. naszego dobytkiem, z którego członkowie pożyteczną rozrywkę czerpać mogą jest biblioteka, składająca się z 242 książek, które są własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Czasopism utrzymuje tow. cztery: „Gonca Wielkopolskiego“, „Gazetę Codzienną“, „Gazetę Gdańską“ i „Wiarusa Polskiego“ dla domu chorych. Dnia 12 stycznia rb. odbyło się posiedzenie, na którym zostali do nowego

zarządu obrani pp: M. Mąkowski, przewodniczący, A. Nowacki, zast., P. Przybylak, sekretarz, J. Hudziński, zast., J. Sumelka, kasyer, J. Kołodziejczyk, zast., M. Grobelny, bibliotekarz, E. Kociucki, zast., M. Andrzejewski i J. Wawrosz, rewizorami kasy, St. Szczepański, chorąży, I. Pietras, zast., A. Piskorek i S. Sumelko, asystenci, S. Ludwiczak i I. Jankowiak, zastępcy. Wszelkie listy dotyczące się towarz. prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

M. Mąkowski, przew. P. Przybylak, sekr.

## „Obrona“ niemczyzny.

HKTyści, jak wiadomo, sami przekonali się, że ich firma, w której mowa o „krzewieniu“ (Förderung) niemczyzny, razi nawet rozsądniejszych Niemców. Aby więc zamydlić oczy ludziom uczciwym, piszą chętnie o „obronie“ (Schutz), lub „ochronie“ (Wahrung) niemczyzny. Że ta obrona polega na bojkotowaniu polskich kupców i przemysłowców, wiadomo powszechnie.

Mniej znaną jest rzecz, iż HKTyści walczą przeciw Polakom także bronią, używaną z wielkim powodzeniem przez niemieckich antysemitów i socjalistów. Bronią tą są zjadliwe broszury i pisma ulotne, rozrzucone w setkach tysięcy darmo wśród ludu. Napaści i kłamstwa, zawarte w takich piśmiadach, pozostają najczęściej bez odpowiedzi, bo Polacy rzadko dowiadują się o ich istnieniu.

I my przypadkiem tylko dostaliśmy do rąk egzemplarz pisma ulotnego, które w sobotę dnia 11 bm. rozdawali HKTyści w Chełmnie. Jest to odbitka z artykułu, jaki znana z niemiłości do Polaków i katolików „Kölnische Zeitung“ zamieściła o nieszczęsnym procesie sztumskim.

Już nagłówek artykułu jest obelgą dla Polaków, bo opiewa: „Eine polnische Meineidsbande — Zgraja polskich krzywoprzysięzców“. Sam artykuł przepełniony jest fałszami, których celem zohydzenie Polaków, przedstawienie ich jako brutalnych depreczających wszelkie prawa i wszelkie świętości napaśników. Organizatorami „zgrai krzywoprzysięzców“ nazwano wprost pana dr. Morawskiego z Sztumu i pana adwokata Pałędzkiego z Torunia, jako kierowników, odnośnie założycieli „Towarzystwa śpiewackiego“ w Sztumie.

Koniec haniebnego artykułu brzmi w tłumaczeniu dosłownem: „Rząd będzie zmuszony zwracać na takie zajęcia najpoważniejszą uwagę i starać się z całym naciskiem, aby Niemcy w naszych prowincjach wschodnich byli bezpieczni (!) przed pogwałceniem (!) przez Polaków, których buta (!) zdaje się nie znać granic. Pokaże się, co istotnie dzieje się w naszych prowincjach wschodnich oraz, że mężowie, którzy teraz zjednoczyli się w związku dla ochrony (!) niemczyzny, walczą tylko w obronie (!) naszych najświętszych interesów. Więcej jeszcze, niż na pomoc rządu, liczymy na swobodną działalność Niemców w towarzystwach.

„Zasadę „pomagaj sobie sam“ wyrazi każdy Niemiec najlepiej przyłączając się własną osobą i własnymi środkami do „Towarzystwa ochrony (!) niemczyzny na wschodnich kresach“ i popierając je wszelkimi siłami

przeciw polskiej zerozumiłości (!) i przeciw bucie polskiej. Jeżeli celem zwalczania niemczyzny tworzą się już całe zgraje polskich krzywoprzysięzców, dowodzi to, iż posunięto się bardzo daleko.“

Tak „bronią“ HKTyści niemczyzny przeciw Polakom! Brak słów aby wyrazić całą ohydę tej niecznej napaści. A więc polskie społeczeństwo organizuje zgraje krzywoprzysięzców aby zwalczać Niemców! Nie dziw, że nawet niejeden uczciwy Niemiec, czytając tak straszne opowieści, zniechęcił się i wstąpił do spółki HKT, nie dziw, że Niemcy stronią od polskich kupców i przemysłowców a zaciskają pięść, słysząc w lokalach publicznych dźwięki mowy polskiej.

Jeżeli heca, uprawiana przez HKTystów nie ustanie, jeżeli będą oni dalej rozpowszechniali odezwy w rodzaju tej, o której mowa, to zawziętość Niemców przeciw Polakom może się stać groźną dla spokoju publicznego.

Z tego powodu nie tylko Polacy lecz także uczciwi Niemcy powinni założyć głośny protest przeciw niebezpiecznej agitacji.

(„Gaz. Codz.“)

## Uroczystość 25-letniego jubileuszu

proklamacyi cesarstwa niemieckiego poprzedziło dnia 17 b. m. nabożeństwo katolickie w kościele św. Jadwigi i protestantkie w kaplicy pałacowej. Następnie zebrał się wszyscy wedle przepisane programu w białej sali zamku cesarskiego. Gdy kanclerz zawiadomił cesarza iż zgromadzeni go oczekują, udał się cesarz w uroczystym pochodzie z świtą dostojników, którzy nieśli insygnia cesarskie, do białej sali. Cesarz zasiadł na tronie, osobistości z jego świty zajęły przeznaczone naprzód miejsca. Głęboka cisza zaległa salę, kiedy cesarz rozpoczął od tronu czytanie następującego orędzia:

„My Wilhelm z Bożej łaski cesarz niemiecki i król pruski oznajmiamy:

Gdy upłynęło lat dwadzieścia pięć od chwili, w której nasz spoczywający w Bogu dziad zgodnie z jednomyślnym życzeniem niemieckich książąt i wolnych miast i całego narodu włożył na swoje skronie koronę cesarską, postanowiliśmy obchodzić uroczystie wspomnienie tego wielkiego wypadku, który wreszcie spełnił gorące pragnienia niemieckiego narodu, zapewnił nowo utworzonemu państwu stanowisko, należne mu podług jego historycznego i cywilizacyjnego rozwoju w pośród narodów świata.

Zaprosiliśmy na tę uroczystość reprezentantów książąt Rzeszy, przedstawicieli narodu, oraz tych mężów, którzy w owych wielkich czasach w dziele zjednoczenia szczepów niemieckich wybitny brali udział. Otoczeni chorągiewami i sztandarami okrytych sławą pułków, świadków niezrównanego męstwa naszych armii, które w owym dniu pamiętnym witały pierwszego niemieckiego cesarza, przypominamy sobie wzniosły obraz jaki w swych panujących i w swych szczepach zjednoczona ojczyzna przedstawiała współczesnym.

Spoglądając na ubiegłe ćwierć wieku składamy najpierw nasze dziękczynienie boskiej Opatrzności, której błogosławieństwo spoczywa widocznie na państwie i pojedynczych jego członkach. Złożony przy przyjęciu korony ce-



sarskiej przez niezapomnianego naszego dziada i przekazany następnie jego następcom ślub bronienia w niemieckiej stałości praw państwa i jego członków, przestrzegania pokoju, zachowania niezależności Niemiec i wzmocnienia siły narodu za pomocą Boga dotychczas wiernie jest spełniany.

Ożywione przekonaniem, że powołane jest do wznoszenia w zgromadzeniu narodów swego głosu w obronie pokoju, młode państwo oddawać się mogło spokojnie kształtowaniu wewnętrznych swych urządzeń.

W radosnym zapale z powodu osiągnięcia upragnionej jedności i potęgi, w zaufaniu w rządy wielkiego cesarza i radą wypróbowanych mężów stanu, w szczególności kanclerza Bismarka, najzdatniejsze siły narodu bez wszelkich zastrzeżeń oddały się wspólnej pracy.

Rozumnie i z gotowością do wszelkich poświęceń zaznaczyło państwo swą wolę utrzymania i zapewnienia swych zdobyczy, wyleczenie szkód ekonomicznego życia i zwiększenia zadowolenia pomiędzy pojedynczymi warstwami ludności.

Co na tem polu zdziałano zasługuje na uznanie. Obok wzmocnienia naszej siły zbrojnej, którą dla obrony niezależności ojczyzny utrzymywać na należytej stopie udoskonalenia jest nasz cesarski obowiązek, prawodawstwo i administracja w krajach niemieckich starały się usilnie o ukształtowanie prawidłowych stosunków na wszystkich polach życia publicznego i rozbudzenia ekonomicznej działalności.

Swobodną drogę dla rozwoju duchowych i materialnych sił narodu, podniesienia zależnego od tego rozwoju dobrobytu, zaprowadzenie jednolitego prawa i wychowania młodzieży w bojaźni Boga i miłości ojczyzny, oto cele, do których państwo dążyło bezustannie.

Jak cennymi są osiągnięte dotychczas wyniki, to jednak nie ustaniemy na wskazanej nam drodze i w dalszym ciągu pracować będziemy nad rozwojem urządzeń państwowych, wzmocnieniem węzłów, łączących szczepy niemieckie.

Obrona przed rozmaitemi niebezpieczeństwami, zagrażającymi nam, wymaga obok szybkiego rozwoju wszelkich gałęzi ludzkiej działalności, stałej naszej i niestrudzonej pracy. I my sami ślubujemy na nowo, wierni przykładowi w Bogu spoczywającego naszego ojca, iż wytrwamy w spełnianiu naszych obowiązków i zwracamy się do wszystkich członków narodu z cesarskim naszym napomnieniem, aby usunawszy na bok wszelkie dzielące naród interesy stronnice, wspólnie z nami mieli wy-

łącznie na oku powodzenie państwa i z niemiecką stałością oddali się na usługi całości, i w ten sposób przyczynili się we wspólnej pracy do pielęgnowania wielkości i szczęścia ukochanej ojczyzny.

W tym wypadku żywymy niepłonną nadzieję, że i w przyszłości spływać na nas będzie błogosławieństwo nieba i jak w onych wielkich czasach, jedni i silni zwyciężymy zwyciężko wielkie zamachy na naszą niezależność i oddawać się będziemy mogli bez wszelkich przeszkód pielęgnowaniu własnych naszych interesów.

Niemieckie zaś państwo, nie będąc niebezpieczeństwem dla innych mocarstw, otaczane szacunkiem i zaufaniem narodów, w dalszym ciągu stanowić będzie silny filar pokoju. Że się tak stanie — pokładam nadzieję w Bogu.

W przepisany porządku opuścił cesarz z swą białą salą. Festyn w zamku cesarskim rozpoczął się o godzinie 7 wieczorem.

— Nadzwyczajny numer „Reichsanzeigera“ publikuje z powodu powyższej uroczystości amnestye osób cywilnych i wojskowych, oprócz tego ulaskawił cesarz wiele osób skazanych za obrazę majestatu. Dalej „Reichanz.“ ogłasza dokument, dotyczący utworzenia orderu Wilhelma dla mężczyzn, kobiet, panien, które się odznaczyły w pracy nad dobrobytem, uszlachetnieniem ludu, zwłaszcza w dziedzinie socjalno-politycznej. Order otrzymała cesarzowa, cesarzowa Fryderykowa, w. księżna badeńska, w. księżna saska, z innych osób ks. Bismarck, któremu wraz z orderem przesłał cesarz własnoręczne bardzo łaskawe pismo, dziękując mu za niezapomnianą pracę nad odbudowaniem cesarstwa. Order otrzymali także ministrowie Miquel i Berlepsch.

Nadmieniamy jeszcze, że „Vorwärts“ ogłosił dzień przedzie amnestye, którą nazajutrz miał publikować „Armeeverordnungsblatt“ dla przestępców wojskowych. Z powodu tej publikacji panuje wielkie wzburzenie w sferach rządowych i minister wojny nakazał bardzo ściśle śledztwo w tej sprawie. „Berl. Neueste Nachr.“ zauważają, że jakaś wysoko postawiona osobistość dopuścić się musiała niedyskrecyi, przesyłając brzmienie owego manifestu odnośnej redakcyi.

## Ziemię polskie.

### \* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Lubawa.** Dnia 16 bm. zmarł po dłuższej niemocy, opatrzony Sakramentami świętymi,

nie odrzekli; stali zmieszani przed wodzem, on popatrzał na nich chwilę surowo, a potem rzekł:

— Narzekanie tyle tylko wam przyniosło, że śmiało spojrzeć mi w oczy w tej chwili nie możecie; o ileż miłszym jest spoczynek tym, którzy odważnie trudy marszu znosili; żołnierz powinien umieć nie tylko odważnie umierać, lecz i cierpieć bez skargi.

„Najbardziej zacięty bój stoczyliśmy dnia 27 lipca w pobliżu jeziora Moadich. Nieprzyjacieli wypadł tam na nas niespodzianie z pobliskiej wioski; wódz ujrawszy pędzących mameluków, kazał podzielić się wojsku na trzy oddziały; jeden z nich z Francuzów złożony, powierzył generałowi Murat, drugi sobie zostawił, legion polski oddał Zajęczkowi i kazał nam pierwszym spotkać się z nieprzyjacielem. Uderzyliśmy na pędzących odważnie, bój trwał przeszło godzinę; zwyciężyliśmy w końcu, lecz moc legła, wrogów jednak padło o wiele więcej. Mszcząc śmierć naszych, ścigaliśmy mameluków zawzięcie aż do samego jeziora; rąbani szablami, kolbami bici, uciekali z krzykiem, do ryku zwierząt podobnym, rzucali się do wody, tonęli setkami, chyba żaden nie uszedł. Sława tego zwycięstwa głównie należy się Muratowi.

„Dziś napisałem na pomnikach Egiptu: „Wracamy do Europy“. Wódz powiedział nam, że powiedzie nas teraz do Paryża, chce uszczuplone szeregi zapełnić świeżymi siłami; gdzie nas potem powiedzie, jeszcze nie wiemy. Miałaś słuszną matko, że na wielkie dzieła lata całe się składają. Nie tak prędko ja was uścisknę, pierwej Bolek i Władek dorosną; Władek do mnie podąży, Bolek ziemi ojców pilnować będzie, jeden z nas musi pozostać w domu, on zdatniejszy do pracy na roli, niż do oręża.“

proboszcz wysłużony ks. Józef Mania, w 77 roku życia a w 48 roku kapłaństwa swego. Niebożczyk urodził się 1-go grudnia 1819 r. w Szprunowie pod Gniewem w parafii Lignowskiej. N. o. w p.

**Gdańsk.** Bawi tu ks. misionarz Edw. Stan. Ortwed z Kopenhagi, Duńczyk, jedyny kapłan na całą Danię, który z miłości dla licznych w tamtych stronach przebywających robotników katolików Polaków nauczył się biegle mówić po polsku, by im na obczyźnie nieść słowo pociechy w języku ojczystym. Ponieważ tam brak kościołów katolickich, przeto zmuszony był odprawiać nabożeństwo w szopach i stodółach. Stawił sobie zacny kapłan trudne zadanie wystawienia chociaż skromnej kapliczki, na co zbiera składki.

**Brodnica.** Dobra Lis nabył w tych dniach od Banku ziemskiego w Poznaniu pan Kaszewski z Traczysk za 80,000 marek.

### \* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Koźmin.** Dnia 12 bm. rozstał się z tym światem ks. Władysław Poradzewski w 48 roku życia. Pogrzeb odbył się dnia 16 bm. przy bardzo licznych udziale wiernych. Ks. Poradzewski spełniał lat 10 obowiązki kapłana w parafii koźmińskiej, zyskał taką wielką miłość i zaufanie owieczek swoich, że przy pożegnaniu się z zwłokami ani jednego oka nie było suche-go. — Był to prawdziwy kapłan z powołania i poświęcenia, który jak najtroskliwszy ojciec starał się o wszelkie dobro dla swych parafian.

**Gmina Zaborowo,** położona w powiecie babimojskim połączoną została z gminą Przementu w jednę, pod nazwą Przementu.

**W dominium Mielzycie** wybuchł dnia 13 bm. wieczorem ogień, w posiadłości wdowy pani Bilazewskiej. Pasterz Szalbierz poniósł śmierć w płomieniach. Spaliło się 40 krów, kilkanaście cieląt i 3 budynki. Ogień został podłożony, lecz sprawcy dotąd nie pochwycono.

### \* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

**Pszów.** Ks. kapelan Michał Przywara, rodem z Krzenowic, od półtora roku w Mikołowie, został przeniesiony do Pszowa.

**We wsi Zeglinie,** utonął w studni robotnik Przybyłek. Nieszczęśliwy chcąc wody nabrać, dostał nagle napadu kurczowego i wpadł w studnię.

**Saszec.** Przew. ks. prob. Dembończyk z Brzesca otrzymał prezentę na tutejsze probostwo.

**Półwieś.** Chłopiec Rohnstock, syn garbarza K. Rohnstock z Opola 11 lat liczący,

— Tak, Bolek w domu zostanie, a ja i Witold do Miecicia pójdziemy — odezwał się Władek tonem stanowczym.

— Chętnie będę pilnował matki wioski naszej — odparł spokojnie Bolek, — gdy wrócicie ranami okryci do kraju, będziecie mieli gdzie spocząć.

Zosia odwróciła kartkę listu i czytać znowu poczęła:

„Wzdrąj przywołał do siebie i powiedział nam, że Kościuszkę wybiera się do Paryża; prawie uwierzyć nie mogę w to, iż zobaczę naszego kochanego naczelnika. O, tego to uwielbiam, matko, tego kocham całym sercem; czuję, że gdy go ujrzę, rozplaczę się jak dziecko i padnę mu do kolan i nogi jego całować będę. Głęboko Kościuszkę stanął na czele legionów! Lecz nie spełnił się to moje życzenie, między wodzami francuskimi szepczą, iż on nie sprzyja Napoleonowi.

„Następny list już z Paryża pewno pisać będę; jeśli spotkam tam naszego generała, zacznę list od słów: „Matko, widziałem go!“ Lecz, czyż ja godzien tak wielkiego szczęścia? Całuję twe ręce i nogi, droga matko, braci i domowników ściskam serdecznie, módlcie się wszyscy, aby Bóg dozwolił mi doczekać wolnej ojczyzny.“

Łzy stłumiły głos dziewczęcia, dwie z nich spadły na list; Bolek miał także wilgotne rzęsy, Władkowi oczy się śmiały.

— Dziękuję ci, żeś nam przeczytała ten list, jakże ja bym chciał być już dorosłym — rzekł wesole — za lat sześć to już chyba będę mógł iść do legionów.

— Poczekaj jeszcze lat dziesięć — z uśmiechem odparła dziewczynka — wcześniej nie puści cię matka z domu.

## Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

„Zdobycie Aleksandryi — brzmiał list Mieczysława w dalszym ciągu — niczyjego życia nie kosztowało, za to pod Kairem padło bardzo wielu, a między niemi Sułkowski; wódz mówi o nim, iż był on najdzielniejszym z jego rycerzy; oby o mnie to samo powiedział! Mam przekonanie, że takiego wodza, jak Napoleon, świat nowy jeszcze nie widział, jednak pokochać go nie mogę, dla czego, ja nie wiem, może dla tego, że w oczach jego rozum czytam, lecz serca dosłuchać się w piersi nie mogę. Mówi tak pięknie o wolności, zachwyca się treścią słów jego, a w tonie jego mowy czuję chłód i zdaje mi się, że słów tych pięknych nie głosi ten, który wolność kocha, lecz ktoś, komu cudze zdania powtórzyć kazano. Jeśli grzechem to uczucie, jakie mam w sercu dla niego, to módl się za mną, matko, by to uczucie mnie opuściło:

„Walki, jakie staczamy, mniej męczą mnie, niż pochody przez spiekie żarem pustynie; piasek parzy nam stopy mimo obuwia, a pragnienie pali pierś i usta. Czasami kłócimy się o kroplę wody i gdybyśmy mieli innego wodza, kto wie, czy wytrwałyby wojska w tej spiekocie. Idąc z Kairu, mijaliśmy rozległą puszczę; wielu szemrać poczęło; wódz zdawał się nie słyszeć szemrań, lecz gdy dotarliśmy do wioski, gdy spragnionym wieśniacy przynieśli soczyste daktyle i każdy, odwilżywszy sobie usta, odetchnął całą piersią, wówczas zapytał nas:

— Czy narzekania ulżyły wam cośkolwiek?  
„Zawstydzili się ci, którzy szemrali i nie



złamał się w przeszłą środę na lodzie przy Półwsi. Mistrz ceglarski Józef Gralla z Półwsi wydobyl nieszczęśliwego z zimnej kąpieli i zaprowadził go do gościńca pana Kandziory w Półwsi, żądając go matka przestraszona do domu zaprowadziła.

**Bytom.** Ks. kapelan Stryczek, który tu dotąd pełni swe obowiązki kapłańskie przy starym kościele parafialnym, otrzymał podobno prezenta na probostwo w Szobiszowicach.

**Bytom.** „Katolik“ pisze: „Rewizya policyjna odbyła się w środę przed południem w redakcyi i drukarni „Katolika“. Komisarz policyjny z jednym urzędnikiem szukali gorliwie manuskryptu (rękopisu) korespondencyi z „z parafii Miechowskiej“ umieszczonej w ostatnim numerze przeszłego roku, tyczącej się śpiewu niemieckiego w święta Bożego Narodzenia. Rewizya pozostała bez skutku, albowiem korespondencye zwykle zaraz po wydrukowaniu „Katolika“ zostaną palone. Szukają korespondenta dla tego, bo podobno przez swoją korespondencyę miał jakąś osobę obrazić.“

## Wladomości ze swiata.

**Berlin.** Koło polskie w sejmie pruskim ukonstytuowało się jak następuje:

Prezesem wybrany został p. radzca Stanisław Motty, wiceprezesem hr. Marcei Żółkowski z Czacza.

Sekretarzami ks. patron Wawrzyniak i pan Karol Sczaniecki.

**Centrum** sejmowe ukonstytuowało się wczoraj. Wybrano dotychczasowego przewodniczącego bar. Heremanna, wiceprezesami dep. Gliszczyńskiego i Kehlera.

**Madryt.** Podług wiadomości z Hawany, stronnictwo konstytucyjnej unii i reformiści zwrócili się telegraficznie do rządu hiszpańskiego z żądaniem odwołania marszałka Martinezza Camposa; natomiast autonomiści oświadczyli się za marszałkiem. Odbyta wczoraj w Madrycie rada ministrów postanowiła odwołać marszałka z powodu jego nieporozumień z politycznymi stronnictwami na wyspie Kubie; dowództwo nad wojskiem hiszpańskim operującym przeciwko powstańcom, obejmą generałowie Marin i Cando. Jako definitywnych następców Martinez'a Camposa wymieniają generałów Colarigez'a i Weyler'a.

**Londyn.** W tych dniach zawarta została pomiędzy Anglią i Francją umowa, podług której w przyszłości rzeka Mekong stanowić będzie granicę pomiędzy francuzkami a

angielskimi posiadłościami w północnym Siamie aż do granic chińskiego państwa. Umowa ta przynosi Francji pas ziemi, sięgający od 18 do 23 stopni szerokości i jednocześnie zamyka rokowania, prowadzone od roku 1893 pomiędzy obydwojma mocarstwami w sprawie tych obszarów.

**Londyn.** Do „Timesa“ donoszą z Kapsztadu, że Jameson i oficerowie angielscy, którzy brali udział w jego wyprawie, wysłani zostali do Anglii, aby stanąć tam przed sądem.

**Zofia.** Położenie w Bułgarii w dalszym ciągu jest niejasne, Niema najmniejszej pewności ani co do zamiarów księcia, podróżującego obecnie za granicą, ani co do projektów znajdującego się obecnie w przesileniu gabinetu Stoilowa.

## Z różnych stron.

**Bickern.** Rodakowi naszemu Walentemu Szulcowi, dawniejszemu prezesowi Tow. św. Walentego w Bickern, złamały w przeszły wtorek na kopalni „Pluto“ w szybie „Wilhelma“ spadające kamienie lewą nogę. Nieszczęśliwego odwieziono do lazaretu „Bergmannsheil“.

**Paderborn.** Srebrny jubileusz kapłański obchodzić będą dnia 21 marca br. ks. Fran. Holtgreven z Weitmar, ks. Karol Lüthen z Uckendorf, ks. J. M. Schneider z Eickla, ks. Fran. Thomas z Adersleben, ks. J. Ziegeweidt z Hörde.

**Essen.** Dekanat essencki został rozdzielony na dekanat essencki i werdeński. Do pierwszego należeć będą parafie: Altendorf, Altenessen, Caternberg, Essen św. Gertrudy, Essen św. Jana, Frohnhausen, Rellinghausen, Rüttenscheid, Steele, Steppenberga i Ueberruhr. Do dekanatu Werden zostały przyłączone parafie: Bergeborbeck, Bredeney, Frintrop, Heisingen, Kettwig, Mülheim nad Ruhra, Oberhausen Serce Jezusa, Oberhausen Panny Maryi, Saaru, Speldorf, Styrum i Werden.

**Carnap.** Uroczyste poświęcenie nowego kościoła katolickiego naznaczone zostało na 27 stycznia.

**Kissingen.** 10 stycznia utonęło w Renie wskutek przewrócenia się 5 osób.

**Z Nowego Jorku** donoszą. Most na Ohio runął. Cały pociąg tramwaju elektrycznego spadł z wysokości 150 stóp. Znajdujący się w pociągu pasażerowie zginęli.

**Z Blankenburga** w Harcu donosi telegram, że w ostatnich dniach spadł tam wielki śnieg, który w niektórych miejscach leży prze-

chorowała się w końcu obłożnie; wówczas napisała do mnie, że umiera i córki niema komu pod opiekę oddać; pojechałam i zabrałam do siebie i nie żałuję tego, com zrobiła. Młode to jeszcze, lat czternaście liczy zaledwo, ale pracowite i zaradne. Nie czuję braku Mieczysława odkąd ona jest tutaj; spełnia wszystkie moje obowiązki w domu, ogrodzie i kuchni, a ja syna dział objęłam.

Ksiądz uśmiechnął się, położył dłoń na ramieniu dziewczęcia.

— Praca czyni cię hożą — rzekł — pracuj, a zdrową i cnotliwą zawsze będziesz; lecz dziś oderwę cię od zwykłych zajęć.

To mówiąc, zwrócił się ku darniowej kanapie, a gdy ją zajęli, tak dalek ciągnął niższym tonem:

— Ztąd do Łagiewnik pół godziny drogi; pojedziesz tam zaraz, przeczytasz panu Mateckiemu list Mieczysława i prosić go będziesz, by treść jego powtórzył sąsiadom; zabawisz w Łagiewnikach nie dłużej nad kwadrans, ztamtąd pojedziesz z listem do Gołczwi, panu Gołczowi go przeczytasz i ten sam obowiązek włożysz na niego; jeśli ztamtąd zdążysz dziś jeszcze pojechać do Klubki, tem lepiej. Im prędzej i więcej osób przeczyta ten list, tem bardziej rad będę... Trzecha szerzyć ochotę w kraju do łączenia się z legionami, trzeba jak najwięcej mówić o nich! Jutro odeślesz mi list Mieczysława przez Arona; mówił mi, że ma jakiś interes do Warszawy, więc przez niego puszczę list w obieg po mieście.

— Lecz nie zatraćcie go Ojciec — odezwiała się pani Wysocka tonem prośby — niechaj wróci ten list do moich rąk, kto wie, czy więcej otrzymam, może to będzie ostatnia po synu pamiątka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szło na metr wysoko. Komunikacja jest bardzo utrudniona.

**W Guben.** w Brandenburgii, zakradli się jednej z ostatnich nocy złodzieje do tamtejszego kościoła katolickiego. Zbrodniarze nie ograniczyli się na ograbieniu skarboxy kościelnej i na zabranii drogocennych przedmiotów z ołtarzy, lecz na dobitkę poniszczyli w całym kościele, co im w ręce wpadło, rozsypali hostye św. i popełnili jeszcze inne sprośności, których opisać nie podobna.

**Kto wysłał do Rosyi lub Królestwa Polskiego pieniądze,** powinien przesyłkę wyraźnie oznaczyć jako list pieniężny z taką a taką zawartością. Kto wysła pieniądze (banknoty rosyjskie) w liście zwykłym lub rekomendowanym, narazi się w razie, jeśli się to wykryje, na stratę, rząd bowiem z takich przesyłek konfiskuje jako podatek państwowy 25 procent, czyli czwartą część, i z tej kwoty płaci nagrody tym urzędnikom pocztowym, którzy listy takie pochwycają.

**Owoce germanizacyi szkolnej.** Jedna z księgarń polskich otrzymała następujące zamówienie: „ich meht un bytyn in einen kobuch polnysz gedrukt die was ale garytem dryn szlejen zu ganzem jary.“ System szkolny osiągnął więc w tym wypadku cel upragniony: zamawiający, Polak, nie umiał po polsku napisać zamówienia, ale czy takim rezultatem nauki niemieckiej, jak zamówienie powyższe, szkoła poszczycić się może, tego zapewne i najzagorzalsi germanizatorzy przyznać nie zechcą.

**Nowy kardynał.** Don Antonio Cascajares, arcybiskup Valladolid, mianowany świeżo kardynałem, przed wyświęceniem na kapłana był pułkownikiem artyleryi. Z powodu nowej godności byłego kolegi, artylerzyści hiszpańscy ofiarowali purpuratowi wspaniałe pierścienie z ogromnym ametystem, okolony brylantami. Futerał na pierścienie wykładany jest złotymi blaszkami, na wierzchu cyzelowane sztucznie emblemata i herby artylerzystów, — na lewej ścianie data: 12 lipca 1856, w którym to dniu don Cascajares mianowany został porucznikiem, a na prawej ścianie pudełka wryty dzień 29 listopada 1895, w którym został mianowany kardynałem. Podarek został wręczony na ślicznej tacy srebrnej.

**Więźniowie** w stanie Michigan mają więcej przywilejów w swych celach więziennych, aniżeli w innych stanach Ameryki. Mają oni wolność wychowywania ptaszków. Około 600 skrzydlatych śpiewaków znajduje się w główniejszych więzieniach stanu Michigan, którzy dzielą los więźniów i uprzyjemniają swym śpiewem ich monotonne chwile. Wielu najzatatwardzialszych zbrodniarzy, którzy nie dbaliby o nic wznioślejszego w swem życiu, oddają się z największym zamiłowaniem pielęgnowaniu swych małych ulubieńców, którzy swym śpiewem wielkie wpływy wywierają na ich zatwardziałe zbrodnicze umysły. Podczas dnia, gdy więźniowie są w zajęciu, ptaszki są wywieszane w klatkach na dworze, wieczorem zaś wnoszą je napowrót do celi. Pozwolono im również kanarki hodować i sprzedawać je, które to pieniądze zachowane są w banku więziennym i są oddawane im wtedy, gdy ukończą swą karę i wyjdą z więzienia.

## Posady i prace.

**Kilku cieśli.** H. Timmermann, budowniczy, Gelsenkirchen.

**Piekarz.** Beckmann. Bulmke.  
**Domowy** (Hausknecht). Gelsenkirchen, Hermannstrasse nr. 14.

**Służąca.** Gelsenkirchen, Friedrichstr. 59.  
**Służąca.** Apteka w Bickern.

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) pro Februar u. März 1896 u. zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,20 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,20 Mk. erhalten zu haben, be-scheinigt.



**Bacność! Bacność!**  
**Towarzystwom polskim**  
 polecamy  
**książki dla kasyerów**  
 z polskimi nagłówkami do zapisywania  
 składek.

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego kasa była w porządku utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena tylko 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

**Dzieje Polski**

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. a z przes. 1,90 m., z oprawą 2,50 m., z przes. 2,80 mr.

**Najlepszym podarkiem**  
 dla  
**córk, siostry, narzeczonej i t. d.**  
 jest:  
**Złota książka polskiej dziewicy.**

wydana przez księdza J. A. Łukaszewicza, a zaopatrzona w aprobatę książecko-biskupiego Konsystorza krakowskiego. Powyższa książka znajdować się powinna w ręku każdej Polki, gdyż zawiera mnóstwo cennych rad, do których się stósując, każda polska dziewica stać by się musiała Bogu miłą, a społeczeństwu pożyteczną. Cena za egzemplarz oprawny w płótno wynosi tylko 2 mr. 20 fen., z przes. 2 mr. 40 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Księga Sybillińska o przyszłości.**

Zbiór prorocत्व, przepowiedni i jasnowiedzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, Polsce i Słowiańszczyźnie. Z dodatkiem: Wernyhora przepowiada przyszłość. (Drzeworyt podług obrazu Jana Matejki.) Cena za egzemplarz oprawny 3 mr., z przes. 3 mr: 30 fen. Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Módlmy się!**

Pod powyższym tytułem istnieje bardzo praktyczna książka do nabożeństwa. Format niewielki, więc jest szczególnie dla mężczyzn stósowna, gdyż można ją łatwo w kieszeni pomieścić.

**Módlmy się:** Oprawa w skórę, brzeg złoty, okucie i zamek. Cena 1 mr. 60 fen., z przes. 1 mr. 80 f.

**Módlmy się:** Oprawa w skórę, brzeg złoty. Cena 1 mr. 10 fen., z przes. 1 mr. 30 fen.

**Módlmy się:** Oprawa w płótno, brzeg marmurowy. Cena 80 fen., z przes. 1 mr., należytość najlepiej przysłać w znaczkach pocztowych, a księgarnia „Wiarusa Polskiego“ przesłać powyższą książkę odwrotnie Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Głos Synogarlicy**

na pustyni świata tego jęczącej to jest: Duszy chrześcijańskiej rozmyślenia, do P. Boga wiecznego Oblubieńca, wdychania, w chrześcijańskich doskonałościach ćwiczenia. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 10 fen.

**Nauka o Bierzmowaniu**

wraz z modlitwami przed i po przyjęciu Sakramentu tego.

Cena 10 fen., z przes. 13 fen.

Adres: **Wiarus Polski — Bochum.**

Z powinszowaniem godnych Imienia naszego kochanemu bratu i szwagrowi

Wincentemu Kaulowi.

Przy tej dzisiejszej uroczystości, winszujemy Ci kochany bracie i szwagrze, oraz Twemu synowi Wincentemu wszelkiej pomyślności, zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., a przedewszystkim królestwa niebieskiego. Niech echo zabrzmi trzykrotnem: Wiwat! Szczęrze życzliwi J. M. Böhm.

**2 służące**

mogą niebawem wstąpić w służbę. **Zakład spożywczy** (Konsum-Anstalt), **Victor p. dworcu Rauxel.**

**W naukę**

do mego składu **obuwia i zabawek**, potrzebuję zaraz lub później

**dziewczęcia**

znającego język polski i niemiecki. **H. Schulte, Herne, Bahnhofstr. 60.**

Szanownym Rodakom z okolicy **Bickern, Wanne i Eickla** niniejszem donoszę, iż osiedliłem się w **Bickern**, przy kolej. ulicy (Bahnhofstr. 92.) na przeciwko kościoła katolickiego i wykonuję wszystkie **prace piśmienne**. jako to: podania do sądu i różnych władz. Z szacunkiem **Wawrzyn Kralewicz.**

**Spiewnik Polski**, obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

**Polski Spiewnik.**

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patriotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.

**Krzyżyki**

z hebanową wkładką (Sterbekreuze) poleca po jak najtańszych cenach we wielkim wyborze

Księgarnia

„**Wiarusa Polsk.**“ w Bochum. Maltheserstr. nr. 17a.

**Potop.** Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 60 fen., z przes. 65 fen. Komu nie starczy na dzieło kilkatomowe Sienkiewicza, niechaj nabydzie to za 50 fen., a znajdzie w niem w skróceniu to samo.

**Litosław**, książkę miłosierny Według starej baśni opowiedział Julian B. Cena 25 fen., z przes. 28 fen. Książeczka ta czyta się z wielkiem zajęciem, zwłaszcza iż nauką z niej wypływającą jest walka dobrego ze złem, w której to walce pierwsze odnosi zwycięstwo. — Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Królowa

**Korony Polskiej.** Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przes. 25 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

**Obrazy bez ram formatu małego.** Pan Jezus w Ogrójcu, Pan Jezus na krzyżu, Zwiastowanie Najśw. Panny, św. Józef, św. Rodzina, Ostatnia wieczerza, Anioł Stróż, Ucieczka do Egiptu, Zmartwychwstanie Pańskie, Święta Trójca i wiele innych. Cena każdego z tych obrazów 40 fen., z przes. 60 fen.

**Pieśni Mszalne**, Nieszporne i inne nabożne do chwały Bożkiej służące dla chrześcijan-katolickich. Cena za egzemplarz opr. 50 fen. z przes. 60 fen.

Najlepsza książka do nabożeństwa:  
**Boże bądź miłościw.**

Książkę powyższą polecamy w następujących oprawach:

**W skórę, brzeg marmurowy:** Cena 1,30 mr., z przes. 1,50 mr.

**W skórę, brzeg złoty:** 1,80 mr., z przes. 2,00 mr.

**W skórę, brzeg złoty, z okuciem i zamkiem:** Cena 2,50 mr. z przes. 2,70 mr

**W emalię białą lub kolorową, z okuciem i zamkiem**, grzbiet aksamitny. Cena 3 mr., z przes. 3 mr. 20 fen.

**W emalię białą, wykładaną, z medalikami, okuciem, zamkiem** itd.: Cena 4 mr. 50 fen., z przes. 4 mr. 70 fen.

Sprzedaj tylko za gotówkę. Wysyłkę uskutecznią się odwrotną pocztą.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Zbiór pieśni nabożnych katolickich**

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr. przes. 3 mr. 50 fen.

**Melodye czyli nuty**

do wszystkich tych pieśni, dla organistów i kółek śpiewackich. Cena 7 mr. z przes. 7 mr. 50 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

**Wesoły Deklamator.**

Zbiór wierszy humorystycznych, frazdek, m. nologów, komedylek, anegdotek i przysłów polskich.

Ułożył Zagłoba.

Cena 1 markę, z przes. 1 mr. 20 fen., z opr. 1 m. 30 fen., z przes. 1 mr. 50 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Kalendarz Maryański**

na rok 1896.

Dodany jest śliczny, kolorowy obraz „Narodzenie Pana Jezusa“, także mapa Polski w granicach z r. 1772.

**Sztuka po 60 fen.,** z przes. 70 fen. 10 sztuk z przes. 6,00 mr.

Przesyłamy tylko za gotówkę albo za zaliczką pocztową; pieniądze można nadesłać także w znaczkach pocztowych. Adresować należy:

„Wiarus Polski“, Bochum.

**Piast i Kościuszko.**

Ciekawe opowiadanie z dziejów ojczyźnych.

Z rycinami.

Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Gorzalka przed sądem.**

Nadzwyczaj zajmująca historia przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przes. 0 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przes. 150 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

**Nasze dzieje w ostatnich stu latach 1794-1894.**

Cena za egzemplarz broszurowany 3 marki, z oprawą 3 mr. 30 fen., za egzemplarz kartonowany 3 mr. 40 fen., z przes. 3 mr. 70 fen.

Sprzedaj tylko za gotówkę.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Obrazy narodowe.**

Sobieskiego, Kościuszki, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.